

**Sygnatura akt VI Ka 170/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 kwietnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Sędziowie SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

SSO Grzegorz Kiepusa

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2016 r.

sprawy **B. K. córki J. i S.,**

**ur. (...) w Z.**

oskarżonej z art. 234 kk i art. 233§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 19 listopada 2015 r. sygnatura akt IX K 1269/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. F. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 170/16

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 8 kwietnia 2016r.**

Oskarżona B. K. stanęła pod zarzutem tego, że w dniu 4 kwietnia 2013 roku w G. przed Prokuratorem Prokuratury Rejonowej (...) w G. fałszywie oskarżyła M. K. o przywłaszczenie przez niego kwoty 50.000 złotych na szkodę Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w S., a także składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym Ds. 253/13 zeznała nieprawdę w tym zakresie.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 19 listopada 2015r., w sprawie o sygn. IX K 1269/14, uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego Prokurator, który zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść przez ustalenie, że oskarżona nie dopuściła się zarzucanego jej czynu, podczas gdy:

- Sąd Rejonowy w Gliwicach w sprawie I Ns 2355/11 w 2011r. prowadził postępowanie w sprawie odwołania zarządu wspólnoty i wyznaczenia zarządcy przymusowego. Powodowie, czyli B. K. i D. K., jako argument łamania prawa przez członków zarządu podnosili m. in. kwestię przywłaszczenia przez członka zarządu M. K. lokaty na kwotę 50.000 złotych. Biegły powołany przez Sąd w swoich wnioskach stwierdził, że zarząd nie naruszył prawa i nie dostrzegł żadnych nieprawidłowości finansowej, czyli zakładania i likwidowania lokat. Tak więc B. K. w obecności pełnomocnika składając zeznania w dniu 4 kwietnia 2013r. była świadoma wyroku Sądu i bezpodstawności swoich oskarżeń,

- z dołączonych odpisów z postępowania Prokuratury Ds. 253/13 wynika, że B. K. w dniu 4 kwietnia 2013r. w Prokuraturze złożyła zawiadomienie o przestępstwie i zeznania stwierdzając, że zachodzi podejrzenie, że zostało przywłaszczone 50.000 złotych przez M. K., miało to być w 2006r., co wynika z opinii biegłego w sprawie, która toczyła się w Sądzie Rejonowym w Gliwicach I Ns 2355/11, biegły stwierdził, że pan K. nie przedstawił rachunku na tę kwotę i do tej pory nie ma możliwości dowiedzenia się, co stało się z tymi pieniędzmi. Natomiast postępowanie przygotowawcze w sprawie m. in. przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 50.000 złotych przez M. K. w okresie 2005r. do 2012r. w S. na szkodę Wspólnoty Mieszkaniowej w S. ul. (...), tj. o czyn z art. 284 § 1 kk, zostało zakończone w dniu 31 maja 2013r. postanowieniem o odmowie wszczęcia dochodzenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 kpk z uwagi, iż czynu nie popełniono. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 18 grudnia 2013r., IX Kp 469/13, utrzymano w mocy zaskarżone postanowienie,

- postanowieniem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 4 września 2012r., I Ns 2355/11, w sprawie z wniosku B. K. i D. K., z udziałem Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w S. o wyznaczenie zarządcy rzeczą wspólną Sąd postanowił oddalić wnioski. W pisemnym uzasadnieniu wskazał, iż biegły stwierdził brak podstaw do stwierdzenia naruszenia przez zarząd zasad prawidłowej gospodarki i zarządu w badanym okresie. Kwotę 50.000 złotych przeznaczono na zaspokajanie wszelkich zobowiązań, jakie ciążyły na wspólnocie,

- z uwagi na powyższe B. K. miała wiedzę co do kwoty 50.000 złotych. Pomimo orzeczenia Sądu Rejonowego w Gliwicach oraz wcześniejszego postępowania karnego, następnie w dniu 4 kwietnia 2013r. złożyła zawiadomienie o przestępstwie, fałszywie oskarżając M. K. o przywłaszczenie tej kwoty,

- z uwagi na powyższe dowody Sąd Rejonowy błędnie uznał, że zawiadomienie oskarżonej nie było fałszywe, a usprawiedliwić ją miało posługiwanie się zdaniem przypuszczającymi. Przeczą temu dowody z postępowania cywilnego i sprawy karnej, gdzie kwestia „przywłaszczenia pieniędzy” była już wyjaśniona na korzyść M. K., natomiast B. K. w swoim zawiadomieniu nadal fałszywie oskarżyła M. K., co wynikało z jej prywatnego z nim konfliktu, aby spowodować kolejne bezpodstawne postępowanie karne przeciwko niemu. Tak więc jej zeznanie było nie tylko subiektywne, ale i obiektywnie nieprawdziwe. Ponadto nie można się zgodzić z błędnym ustaleniem Sądu, iż skonsultowanie sprawy z prawnikiem stanowiło dochowanie należytej staranności i wyłącza jej winę. B. K. miała bowiem świadomość, że kwestia pieniędzy była wyjaśniona. Konsultacja z prawnikiem nie stanowi wyłączenia odpowiedzialności za swoje słowa.

W oparciu o tak uzasadniany zarzut skarżący wniosł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratura nie zasługuje na uwzględnienie, zaś analiza przeprowadzonego w sprawie postępowania, uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zaprezentowanej w nim oceny dowodów oraz lektura środka odwoławczego skutkuje uznaniem apelacji za bezzasadną.

Sąd I instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, dokonując trafnych ustaleń w oparciu o ocenę zgodną z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok SA w Katowicach z dnia 05.04.2007r., sygn. akt II Aka 30/07, Prok. i Pr. 2007/11/32).

Przekonanie Sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uzasadnienia przekonania Sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk – postanowienie SN z dnia 14.12.2006r., sygn. akt III KK 415/06, OSNwSK 2006/1/2452).

Uwzględniając powyższe stwierdzić należy, że Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, oczywiście w części dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, dokonując dalej wszechstronnej oceny zebranych dowodów, nie uchybiając zasadom wiedzy, logicznego rozumowania ani doświadczenia życiowego, rzetelnie, w sposób jasny i wyczerpujący przedstawiając tę ocenę następnie w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia.

Sąd wskazał zatem, którym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę, a któremu dowodowi, w jakim zakresie i z jakiego powodu odmówił wiarygodności, podając łatwe do zweryfikowania i przekonujące ku temu powody.

Przypomnieć zatem wypada, że istotnie po złożeniu w dniu 21 października 2011r. w Sądzie Rejonowym w Gliwicach wniosku przez B. K. i D. K. o ustanowienie zarządcy przymusowego zabudowanej nieruchomości wspólnej położonej w S. przy ul. (...), toczyło się postępowanie cywilne. We wniosku tym wnioskodawcy, wbrew wywodom skarżącego, wcale nie podnosili kwestii przywłaszczenia przez jednego z członków zarządu - M. K. kwoty 50.000 złotych pochodzącej z założonej lokaty, a jedynie ogólny zarzut szkodliwego działania zarządu wobec współwłaścicieli wchodzących w skład wspólnoty, chaos i bałagan prawno – administracyjny oraz naruszanie zasad prawidłowej gospodarki, przez co wymierne i negatywne konsekwencje materialne mieli ponosić członkowie wspólnoty. Formułując konkretne, merytoryczne już zarzuty dot. zasad prawidłowej gospodarki, wnioskodawcy podnosili szereg nieprawidłowości w podejmowanych przez zarząd wspólnoty czynnościach, podkreślając brak elementarnej współpracy poprzez nieudostępnianie do wglądu określonych dokumentów celem weryfikacji zasadności ponoszonych kosztów na określone inwestycje. To, iż zarząd wspólnoty mieszkaniowej w sposób uprzedmiotowi uniemożliwiał bądź utrudniał wydawanie jej członkom dokumentów dot. swojej działalności (umów zawieranych z firmami zewnętrznymi, rachunków, faktur obrazujących ponoszone koszty), wynikało nie tylko z twierdzeń B. K. i przesłuchanych świadków, ale znalazło swe potwierdzenie także w odrębnym postępowaniu przed Sądem cywilnym, w toku którego zawarto ugodę z B. K. i D. K., po myśli której zarząd zobowiązał się do przedłożenia im do wglądu oraz do wykonania kserokopii poszczególnych, żądanych dokumentów z zakresu sprawowanego zarządu.

Powołany w postępowaniu cywilnym, w sprawie o sygn. akt I Ns 2355/11, biegły sądowy m. in. z zakresu rachunkowości wspólnot mieszkaniowych S. B., miał za zadanie sporządzenie opinii na okoliczność ustalenia, czy zarząd wspólnoty mieszkaniowej narusza zasady prawidłowej gospodarki oraz zarządu nieruchomością, poczynawszy od

roku 2005 do nadal. Biegły ten, w oparciu o przepisy ustaw o własności lokali oraz o gospodarce nieruchomościami, a także na podstawie przedłożonej mu przez zarząd dokumentacji finansowej wspólnoty (w tym sprawozdań finansowych za lata 2005-2010) uznał, iż pomimo stwierdzonych pewnych nieprawidłowości związanych np. z niewłaściwym ewidencjonowaniem i rozliczaniem faktur związanych z kosztami obsługi prawnej, mało czytelnym dla właścicieli, wręcz skomplikowanym ewidencjonowaniem rozliczenia międzyokresowego kosztów, zarząd wspólnoty swe czynności wykonywał poprawnie, a sam biegły nie doszukał się takich zdarzeń gospodarczych, które by naruszały zasady prawidłowej gospodarki oraz zarządu nieruchomością w podanym okresie. W pisemnej opinii biegły, przedstawiając sytuację finansową wspólnoty na dzień 31 grudnia 2005r. (stan zobowiązań, należności i środków pieniężnych na rachunkach bankowych), wskazał, że zarząd nie przedłożył mu wyciągu bankowego na kwotę lokaty 50.021,37 złotych, o której mowa w sprawozdaniu, zaś w trakcie składania na rozprawie ustnej, uzupełniającej opinii odnośnie lokaty wyjaśnił, iż kiedy w sprawozdaniu był wykazywany stan środków pieniężnych na koniec roku, miał on swoje źródło w dokumentach, a więc w wyciągu bankowym, takiego jednak dokumentu zarząd mu nie przedłożył. Choć w żaden sposób nie dyskwalifikowało to sprawozdania finansowego, to jednak biegły ogólnikowo stwierdził, że kwota 50.000 złotych była do dyspozycji zarządu wspólnoty z dniem 1 stycznia 2006r. i służyła zaspakajaniu wszelkich zobowiązań jakie ciążyły na wspólnocie na koniec 2005 roku, okoliczności tej jednak w ogóle nie badając i nie wykazując sposobu rozchodowania owej lokaty. Zadaniem biegłego w postępowaniu cywilnym wszak nie było ustalenie sposobu rozdysponowania kwoty pieniężnej pochodzącej z lokaty, stwierdził on zatem jedynie ogólnie i bez udokumentowania tejże okoliczności, że kwota 50.000 złotych miała służyć na zaspakajanie zobowiązań ciężących na wspólnocie wg stanu na dzień 31 grudnia 2005r., bez wnikania już jednak na co konkretnie została kwota ta rozchodowana i bez badania dokumentów w tym zakresie.

Trudności w dotarciu do dokumentacji wspólnoty obrazującej sposób wydatkowania pieniędzy, rozliczania się z usługobiorcami i rozdysponowania kwoty pochodzącej z lokaty bankowej potwierdzały relacje przesłuchanych świadków w osobach Z. H., J. C. (1), K. K. (4) i E. K., z których to zeznań wynika bezsprzecznie okoliczność utrudniania przez członków zarządu dostępu do dokumentacji, w tym zwłaszcza braku przedstawienia stosownych dokumentów w postaci wyciągów bankowych, rachunków, faktur, zawierających rozliczenie kwoty z lokaty pieniężnej. W takiej sytuacji faktycznej - braku dostępu do dokumentacji, wglądu w faktury, rachunki, ujawnienia różnego w swej treści sprawozdania rocznego za 2005r. w porównaniu z tym, którym dysponował biegły (bez podpisu, z różniącym się wpisem w rubryce zawierającej koszty), zasadnymi wątpliwościami co do rozchodowania kwoty lokaty, braku wyciągu bankowego z przelewu lokaty na rachunek bieżący, nadto stwierdzonym brakiem śladu w dokumentacji po tych pieniądzach (zeznania J. C., K. K.) – oskarżona w dniu 4 kwietnia 2013r. zdecydowała się w obecności pełnomocnika złożyć zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia szeregu przestępstw, w tym przywłaszczenia przez M. K. kwoty 50.000 złotych pochodzącej z lokaty bankowej. Nie sposób w tak opisanych okolicznościach faktycznych zgodzić się z apelującym gdy wywodzi, iż znając treść postanowienia Sądu w sprawie cywilnej z dnia 4 września 2012r., mocą którego wniosek o wyznaczenie zarządcy rzeczą wspólną oddalono, oskarżona była świadoma jego treści i bezpodstawności swoich oskarżeń. Co prawda, w następstwie złożonych zeznań przez B. K. postępowania przygotowawczego nie wszczęto, podejmując w tym przedmiocie decyzję w dniu 31 maja 2013r. i przyjmując, że czynu z art. 284 § 1 kk nie popełniono, to jednak wydając takie postanowienie w całości oparto się jedynie na sporządzonych kserokopiach dokumentów z akt sprawy cywilnej o sygn. I Ns 2355/11, w tym i opinii biegłego, nie podejmując żadnego trudu w ustaleniu sposobu rozchodowania kwoty lokaty, mimo braku wyciągu bankowego oraz dokumentacji obrazującej jej wydatkowanie.

Nie jest też prawdą to, co zarzuca skarżący oskarżonej, iż mimo toczącego się wcześniej postępowania karnego celem wyjaśnienia kwestii przywłaszczenia pieniędzy, swoją postawą, prezentowaną w dniu 4 kwietnia 2013r., zamierzała ona spowodować kolejne bezpodstawne postępowanie karne przeciwko M. K., jedyna wykazana przez nią bowiem aktywność w powyższym dniu stanowiła w pełni uzasadnioną realizację jej prawa kontroli działalności zarządu w oparciu o przepis art. 29 ust. 3 ustawy o własności lokali, zmierzającego do uzyskania wiedzy o sposobie rozdysponowania kwoty 50.000 złotych poprzez przede wszystkim wgląd do dokumentacji związanej ze sprawowaniem zarządu nieruchomością wspólną.

Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i szczegółowy przeanalizował wypowiedź oskarżonej zawartą w owym zawiadomieniu o podejrzeniu o popełnieniu przestępstwa, słusznie dochodząc do wniosku, iż oskarżona w tym czasie mogła mieć zasadne podejrzenie przywłaszczenia pieniędzy przez M. K.; to jej podejrzenie miało podstawy właśnie w opinii biegłego, który także nie miał sposobności zapoznania się z wyciągiem bankowym bądź innym jakimkolwiek dokumentem potwierdzającym sposób rozchodowania kwoty lokaty na poszczególne zobowiązania wspólnoty. Badał on jedynie zgodność stanu środków pieniężnych wykazanych w sprawozdaniach z wyciągami bankowymi na koniec każdego roku sprawozdawczego, nie zaś poszczególne poniesione wydatki. Nadto zważyć trzeba i na tę oto okoliczność, iż oskarżona, D. K., ale także i inne osoby związane choćby czasowo ze wspólnotą, przez cały czas trwania postępowania cywilnego, a później i tej sprawy, nie zdołały poznać losów tej niemałej kwoty pieniężnej, nie przedstawiono im bowiem żadnej dokumentacji wskazującej na jej rodzaj wydatkowania. Oskarżona zatem nie działała z zemsty bądź w celu dokuczenia M. K., jak sugeruje skarżący, nie istniał bowiem między nimi żaden prywatny konflikt, a jedynie z chęci egzekwowania swoich praw, przysługujących jej z mocy ustawy o własności lokali; miała ona prawo w sytuacji w jakiej się znalazła, opisanej wyżej, skutecznie wnieść o inicjację postępowanie karnego, korzystając z prawa do Sądu, wnosząc o wyjaśnienie interesującej jej kwestii przez organa ścigania.

Podsumowując, Sąd odwoławczy podzielił w pełni tok rozumowania i wnioskowania Sądu I instancji. Zebrane dowody nie dały podstaw do przypisania oskarżonej popełnienia zarzucanego jej przestępstwa, dlatego rozstrzygnięcie uniewinniające należało utrzymać w mocy.

Zgodnie z art. 636 § 1 kpk koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.